

Oświadczenie złożone przez senatora Henryka Stokłosę na 72. posiedzeniu Senatu w dniu 17 marca 2011 r.

Oświadczenie skierowane do ministra infrastruktury Cezarego Grabarczyka

Panie Ministrze!

Jeszcze nie umilkły protesty wielu mieszkańców miast i wsi zirytowanych plagą likwidacji szkół, a już pojawia się nowy powód konfliktów i kolejne zarzewie niepokojów. Chodzi o reorganizację Poczty Polskiej, którąś już z kolei, polegającą głównie na likwidacji placówek tej instytucji użyteczności publicznej we wsiach. W ten sposób obniża się ich rangę oraz ogranicza zakres usług.

W kilka dni po złożeniu przeze mnie ślubowania senatorskiego otrzymałem uchwałę Rady Gminy Duszniki. Gmina ta jest położona na krańcu powiatu szamotulskiego wchodzącego w skład mojego okręgu wyborczego. We wspomnianej uchwale radni protestują przeciwko przekształceniu Urzędu Poczтового w Dusznikach w agencję pocztową, ponieważ znacznie obniży to jakość usług i utrudni dostęp do nich. Duszniki to gmina wiejska o obszarze 156 km² zamieszkała przez osiem i pół tysiąca ludzi zorganizowanych w siedemnaście sołectw, a więc gmina stosunkowo duża i odległa od centrum powiatu, to jest od Szamotuł, o 25 km. W poprzednich latach, w ramach kolejnych reorganizacji Poczty, gmina traciła kolejno placówki w Podrzewiu, Grzebienisku i Sędzinach, przy czym w procesie likwidacji zastosowano chytrą metodę polegającą na stopniowym obniżaniu rangi wspomnianych placówek. Najpierw przekształcono urzędy w agencje, a potem szybko je likwidowano. Po tych nieuczciwych zabiegach w gminie pozostał już tylko jeden Urząd Pocztowy w Dusznikach, który obsługuje całą gminę. I to właśnie ten urząd ma być rychło przekształcony w agencję pocztową.

Jakie będą konsekwencje takiego zabiegu reorganizacyjnego? Radni, w uzasadnieniu swej uchwały, piszą, że w ramach przekształcenia urzędu pocztowego planuje się przeniesienie listonoszy do Szamotuł oddalonych od Dusznik o 25 km. Spowoduje to konieczność pokonania przez listonosza dystansu 100 km dziennie, aby dostarczyć przesyłki i rozliczyć się z nich. W związku z powyższym faktyczny czas doręczeń wydłuży się, podobnie jak wydłuży się czas pracy listonoszy. W przypadku niedoręczenia listu poleconego lub listu za pokwitowaniem odbioru, mieszkańcy będą musieli odebrać go w Szamotułach, do których nie ma żadnych połączeń z wielu wsi.

W związku z tą niefortunną i, śmiem twierdzić, nieprzemysłaną reorganizacją wymierne straty poniesie także Urząd Gminy w Dusznikach. Radni piszą, że ich urząd od lat korzysta z frankownicy, za którą płaci około osiemdziesięciu tysięcy zł i tym samym wykonuje czynności za pocztę. W ramach przygotowywanych zmian urząd zobowiązany będzie dostarczać przesyłki do Pniew, miasteczka położonego 14 km od Dusznik, płacić miesięczne honoraria lub kupować znaczki za gotówkę u ajenta pocztowego. Na zakończenie swego uzasadnienia radni zwracają uwagę na fakt, że dokonując reorganizacji swego urzędu w Dusznikach, Poczta Polska łamie prawo lub przynajmniej usiłuje je sprytnie obejść, ponieważ zgodnie z ustawą Poczta jest zobowiązana do utrzymywania przynajmniej jednej placówki w gminie.

Do wspomnianej uchwały Rady Gminy Duszniki, która ma charakter protestu i zobowiązuje mnie, jako senatora, do interwencji, dołączono kserokopie list zawierających tysiąc dziewięćset czterdzieści osiem podpisów mieszkańców gminy, którzy solidaryzują się z tą uchwałą.

Na koniec mojego oświadczenia pozwolę sobie na kilka uwag ogólniejszej natury. Sprawa Urzędu Poczowego w Dusznikach wydawać się może – z perspektywy Warszawy – nic nieznaczącym incydem niewartym naszej uwagi. Mnie jednak ona niepokoi, a nawet irytuje, jest bowiem symptomem szerszego zjawiska, które od lat obserwuję w naszym kraju. Chodzi mi o urzędniczą bezmyślność i bezdusność oraz nagminne lekceważenie codziennych ludzkich potrzeb zwłaszcza tych obywateli naszego kraju, którzy mieszkają na tak zwanej głębokiej prowincji.

Jako człowiek biznesu jestem gotów zrozumieć, że względy ekonomiczne zmuszają niekiedy do niepopularnych lub uciążliwych dla ludzi decyzji. Ale są pewne ich granice, które, w moim przekonaniu, Poczta Polska łamie. Granice te wynikają z faktu, że Poczta jest instytucją użyteczności publicznej, a to zobowiązuje. Podejrzewam, że ci, którzy podjęli decyzję o likwidacji urzędu w Dusznikach, o tym zobowiązaniu zapomnieli.

Henryk Stokłosa